

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

STRASZNA KATASTROFA POD ŁODZIĄ

**Wskutek pęknięcia kierownicy samochód województwa
wpadł na słup telegraficzny i wywrócił się do góry kołami
Sekretarz wojewody p. Dunajewski ciężko ranny**

W dniu wczorajszym w godzinach obiadowych w odległości 7 km. za Pabjanicami pod wsią Dobruń

WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA SAMOCHODOWA, której uległ samochód urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

Szczegóły tej strasznej w skutkach katastrofy przedstawiają się następująco:

O godz. 1 po poł. wyjechał z Łodzi samochód urzędu wojewódzkiego do Zduńskiej Woli, dokąd udawał się w zastępstwie p. wojewody

NACZELNIK WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ, INŻ. WOJCIECHOWSKI W TOWARZYSTWIE SEKRETARZA OSOBISTEGO WOJEWODY, P. DUNAJEWSKIEGO.

Samochód prowadził szofer cywilny.

P. naczelnik Wojciechowski i p. Dunajewski jechali do Zduńskiej Woli na uroczystość poświęcenia nowego budynku ochrony miejskiej.

W odległości 7 km. od Pabjanic tuż pod wsią Dobruń **PEŁŁ WĄS U KIEROWNICY I SZOFER STRACIŁ CAŁKOWICIE PANOWANIE NAD SA-**

MOCHODEM.

Wóz zakrećwszy kilka łuków wpadł w pełnym biegu na przydrożny słup telegraficzny.

Rozległ się huk i auto z roztrzaskaną chłodnicą wpadło do rowu.

PRZEWRACAJĄC SIĘ KOŁAMI DO GÓRY.

Pierwszy z pod przewróconego auta wydostał się szofer, któ-

ry pospieszył na pomoc pasażerom.

Okazało się, że naczelnik Wojciechowski uległ tylko nieznacznym potłuczeniom, natomiast

P. DUNAJEWSKI ULEGL BARDZO POWAŻNYM PORANIENIOM.

a mianowicie odniósł ranę ciemienia, przyczem całkowicie

pękła skóra z tyłu głowy, oraz rany twarzy nad okiem i uległ zwichnięciu lewej nogi.

Przejeżdżający tamtędy jakiś prywatny samochód przewiózł p. Dunajewskiego do Pabjanic.

O strasznym wypadku zawiadomiono natychmiast województwo, a w kilka minut później na miejsce przyjechał naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Skalski. Przy-

stapiono natychmiast do operacji zeszcicia skóry. Ponieważ stan p. Dunajewskiego był bardzo poważny tak, że

LEKARZE UZNALI PRZEWIEZIE NIEBEZPIECZNE,

zostawiono go na miejscu w dawniejszym szpitalu Kindlera, obecnie należącym do kasy chorych.

Socjaliści w rządzie Deladier'a objąć mają najważniejsze teki ministerjalne Briand wejdzie w skład nowego gabinetu

PARYŻ, 27 X. (PAT). Kryzys ministerjalny wszedł w fazę, stanowiącą pierwszy etap rozwiązania. Po przyjęciu misji utworzenia gabinetu przez Deladiera, zwrócił się on do stronnictwa socjalistycznego z oficjalną propozycją przyjęcia udziału w rządzie. Na naradzie frakcji socjalistycznej, która trwała do

8-ej wieczorem, postanowiono wyłonić delegację wykonawczą, która ma zażądać od Deladiera sprecyzowania swej propozycji. Wczoraj o godzinie 10-ej zjawił się Deladier w gmachu parlamentu, gdzie obradowała frakcja socjalistyczna i udzielił jej wszystkich żądanych wyjaśnień. Dotyczyły one liczb tek, które mieliby objąć socjali-

ści i szczegółowego programu gabinetu. Niektórzy socjaliści zażądali przyjęcia przez gabinet trzech rezolucji złożonych przez frakcję socjalistyczną w dniu otwarcia sesji parlamentu i upadku gabinetu Brianda. Rezolucje te dotyczą ustanowienia monopolu przywozu zboża, zredukowania o jeden miliard wydatków na zbrojenia i wprowa-

dzenia ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Deladier zaproponował podział między socjalistów i radykałów głównych portfeli, pozostawiając trzy teki dla przedstawicieli umiarkowanych stronnictw republikańskich, które Deladier chce wciągnąć do gabinetu.

Dzisiaj grupa socjalistyczna zbiera się w celu ostatecznego omówienia tych propozycji. Rozwiązania kryzysu nie należy spodziewać się wcześniej, niż w czwartek.

PARYŻ, 27 X. (PAT) W związku z akcją Deladiera, klub socjalistyczny francuskiej izby deputowanych wypowiedział się większością 36 głosów przeciw 12 za wzięciem udziału w rządzie radykałów. Sprawa przystąpienia socjalistów do rządu radykałów rozstrzygnie się ostatecznie po posiedzeniu rad naczelnej stronnictwa socjalistycznego.

PARYŻ, 27 X. (PAT). Deladier oświadczył o godzinie 11, że Briand zgodził się wziąć udział w nowym rządzie. Przez całe popołudnie wybiłn członkowie stronnictwa radykalno-socjalnego odwiedzali Deladiera.

Minister Zaleski w Rumunji odbył szereg konferencji w sprawie zbliżenia obu państw

BUKARESZT 27 X. (PAT). W dniu dzisiejszym ogłoszono następujący komunikat oficjalny: W czasie swej wizyty w Bukareszcie polski minister spraw zagranicznych p. August Zaleski odbył kilka rozmów z ministrem Mironescu oraz przyjęty był przez prezesa rady ministrów i wysoką regencję. Obaj

ministrowie spraw zagranicznych zbadali wspólne sprawy, dotyczące stosunków pomiędzy oboma krajami, jak również głównych zagadnień polityki międzynarodowej. Osiągnęli oni porozumienie co do różnych postanowień, mających zakończyć sprawy, będące w załatwieniu pomiędzy oboma krajami oraz

podpisali traktat o rozjemstwie i konsjacji. Ponadto rozpatrywali oni również środki, zmierzające do zbliżenia gospodarczego pomiędzy Polską a Rumunją. Ministrowie stwierdzili całkowitą zgodność poglądów w sprawach polityki międzynarodowej.

Dziś w numerze

wiersz J. Tuwima:

„Do prostego człowieka“



ODOL

ma następujące działania:

1.

Gruntowne czyszczenie i trwała dezynfekcja ust i zębów;

2.

Działanie odświeżające, pobudzenie i ożywienie systemu nerwowego;

3.

Usuwanie przykrego zapachu z ust i nadawanie oddechowi świeżości.

Odroczenie rozgrywki do marca?

Pułk. Prystor na miejsce dr. Świtalskiego?

Sejm i senat zostały zwołane na dzień 31 października. Ponieważ na dniach 1, 2, 3 i 4 listopada przypadają święta i obchody uroczyste, w czasie których sejm i senat obradować nie będą, przeto faktycznie dopiero 5 listopada, t. j. w wtorek, rozpoczyna się obrady.

W związku z tem, zazwyczaj dobrze poinformowany organ bebekowych konserwatystów krakowskich „Czas”, stawia na stępującą wlece prawdopodobną hipotezę:

Obrady sejmu rozpoczną się z miejsca od wybuchu ostrego zatargu między sejmem a obecnym rządem. Zapewne już na pierwszym posiedzeniu sejmu zostanie zgłoszony wniosek o wyrażenie votum nieufności

gabinetowi p. Świtalskiego. Wniosek taki ma zapewnić większość, bo każdemu niemal stronnictwu rząd się naraził. Taktyka rządu ostro i prowokująca — pisze „Czas” — zdaje się umyślnie, szczególnie niektóre przemowy członków gabinetu i przywódców klubu B. B., należących do t. zw. grupy pułkowników, zjednoczyły opozycję w nienawiści do rządu i przygotowały grunt urodzajny pod votum nieufności. Motywować je będą kluby lewicy (inaczej — a wszechpolacy, chadecy i „Piast” inaczej, ale głosować będą jednakowo.

Co potem? Tego nikt nie wie, może z wyjątkiem marszałka Piłsudskiego. Są mianowicie trzy możliwości:

1) Albo rząd p. Świtalskiego nie przyjmie uchwalonego mu votum nieufności do wiadomości, ale wówczas prezydent musi się zdecydować na rozwiązanie sejmu przedzaj czy później.

2) Albo rząd pana Świtalskiego poda się do dymisji, lecz dymisja nie zostanie przez prez.

Mościckiego przyjęta, co oznaczać musi również rozwiązanie sejmu.

3) Albo wreszcie rząd p. Świtalskiego poda się do dymisji, dymisja ta zostanie przyjęta i jakiś nowy gabinet zamłanowany.

Z różnych względów jest bardzo prawdopodobną ta trzecia ewentualność to znaczy powołanie nowego rządu. Marszałek Piłsudski już kilkakrotnie w analogicznych sytuacjach odraczał konflikt — a to byłoby właśnie odroczeniem konfliktu. Sejmu się nie rozwiązuje, ale daje mu się możliwość, aby wyła dowawszy swą złość przez obalenie gabinetu p. Świtalskiego czekał cierpliwie, czy nowy gabinet będzie rządził inaczej.

Oczywiście, że nowy gabinet choćby nawet kierowany przez innego premiera, będzie rządził taksamo to znaczy będzie rządził bez sejmu lub mimo sejmu. Ale wątpliwem jest, aby sejm wysiliwszy się teraz na wspólne „votum” nieufności dla p. Świtalskiego, wysilił się na takie

samo votum po paru dniach dla nowego kierownika. Raczej można przypuszczać, że koalicja opozycyjna będzie zmuszona volens nolens do wyczekiwania. A tymczasem zabierze się do pracy nad budżetem, odsławszy go do komisji. Tu w komisji będzie wyciągała wszelkie swoje żale i zarzuty przeciw rządowi obecnemu i byłemu; tutaj będzie się starała kreślić pozycje miłe rządowi; a wreszcie na plenum będzie się starała odrzucić budżet i w ten sposób wyrazić rządowi swoją nieufność. Ale na to potrzeba paru miesięcy czasu, a w ten sposób konflikt zostałby odroczone aż do marca.

Jakie zmiany zajdą w gabiniecie?

Co do zmian, jakie zajdą w rządzie z chwilą przegłosowania votum nieufności dla gabinetu dr. Świtalskiego, istnieją rozmaitsze przypuszczenia. W sferach dobrze poinformowanych wspomina się na razie nazwisko pułk. Prystora, jako przyszłego premiera. Jest on czerwona płachtą dla socjalistów, ale nie drażni bynajmniej endecji.

Dwaj ministrowie z gabinetu p. Świtalskiego mają odejść w każdym razie, niezależnie od kwestji „votum nieufności” dla

całego gabinetu; są to pp. Niezabytowski, minister rolnictwa i Staniewicz, minister reform rolnych. Miejsce p. Niezabytowskiego miałby zająć przedstawiciel obozu konserwatywnego; mówią o pierwszym rzędzie o p. J. Steckim, prezesie związku ziemian; miejsce p. Staniewicza zająłby ktoś z demokratów sanacyjnych.

Mówią również zupełnie poważnie o zmianie na fotelu sprawiedliwości: Obecny minister Car ma ustąpić.

Jak slychać premier Świtalski nie zamierza zabierać głosu przy pierwszym czytaniu preliminarza budżetowego.

Szwedzkie zapalki opanowały rynek niemiecki

BERLIN, 27 X. (PAT). Dziś w południe nastąpiło podpisanie umowy między Rzeszą niemiecką a szwedzkim trustem zapalczanym w sprawie pożyczki niemieckiej, wynoszącej 500 milionów mk. oraz wprowadzenia monopolu zapalczanego w Niemczech. Podpisali dokumenty w imieniu Rzeszy min. finansów Hilferding, a w imieniu trustu dyr. Ivar Kreuger. Umowa wchodzi w życie po przyjęciu planu Younga w Niemczech.

Szczątki „Złotej Lani”

NOWY JORK, 27, 10. (ATU) — Nadeszła tu depeza, iż w pobliżu wybrzeży Stanów Zjednoczonych znaleziono szczątki „Złotej Lani”, samolotu lotnika Ditemana, który usiłował przelecieć Atlantyk.

Zgon Holza

BERLIN, 27, 10. (ATU). — Dziś zmarł tu nagle znany powieściopisarz Arno Holz.

KINO-TEATR

„CASINO”

Dziś i dni następnych!

„ULICA GRZECHU”

W roli głównej niezrównany

EMIL JANNINGS

Nad program: Aktualności filmowe.

Orkiestra pod kier. p. L. Kantora.

UWAGA: Dyrekcja na życzenie P. T. Publiczności rezerwuje miejsca na balkonie (miejsca numerowane) 7259

Trzy strzały rewolwerowe do dyrektora tramwajów we Wiedniu

WIENIEN, 27 X. (Tel. wł.). Wydalony ze służby tramwajarz Spannauer dał dzisiaj trzy strzały rewolwerowe do jednego z dyrektorów tramwajów miejskich Hegmana, raniąc go ciężko. Podczas przesłuchania w policji śledczej Spannauer zeznał, że został wydalony ze służby dlatego, iż nie chciał wstąpić do republikań-

skiego „Schutzbundu”. Wydalenie to było powodem, które doprowadziło go do tego szalonego kroku. Dyrekcja miejskich tramwajów podała do wiadomości, że przyczyną wydalenia Spannauera była sprawa natury służbowej, a nie, jak przypuszczają, kwestje polityczne.

GIUSEPPE LIVPARINI

Złodziej i miłość

Teresa spała sama w pokoju obok kuchni. Mąż jej wyjechał do Pistoji, skąd powrócić miał za tydzień.

Była to kobieta dobrze zbudowana i siłna, w której mężczyźni bynajmniej nie wzbudzali strachu ani wtedy, kiedy zdarzało się jej podczas jarmarku uderzyć zuchwałego łowelasa, ani też wtedy, gdy pod wpływem kaprysu ulegała im w słodkiej walce. Spać samotne wydawało się jej smutną koniecznością, ale nawet Renato, piękny, wymuskany golibroda z miasteczka był nieobecny, gdyż powołano go na świadka do sądu we Florencji.

Los nie był dla niej łaskaw podczas tych letnich noc...

A powietrze było upalne i duszne.

Domek stał za wsią, samotny, osłonięty kasztanami.

Pewnego wieczoru zdało jej się usłyszeć lekki szmer w kuchni.

Ktoś cichutko uchylał okiennicę.

To złodzie — pomyślała — nikt inny, tylko złodziej.

Teresa wyskoczyła z łóżka, pomaćku zdjęła wiszącą na ścianie fuzję męża i rzuciła się ku drzwiom.

Wkrótce potem usłyszała przeciągłe szczyknięcie i w tej chwili loskot upadającego ciała.

— Weź go, Paffa! — krzyknęła wchodząc do kuchni.

Suka chwyciła zębami złodzieja, powaliła na podłogę, podczas gdy on, cały pochłonięty cichą walką, próbował uwolnić się i ratować ucieczką tą samą drogą, którą przyszedł.

Słychać było ciężkie sapanie kurczowo ścisiskanego za szyję zwierzęcia, i jego chrapliwy, przyspieszony oddech, przerywany groźnym warczeniem.

Teresę początkowo to bawiło. Zapaliła światło i kuchnia nagle zajaśniała blaskiem.

— Na miłość Boska — jęknął

złodziej — ratuj mnie! Ach, to podłe zwierzę!

Suka chwyciła go zębami za rękę. Broczyła z niej krew. W kobiecie zbudziła się litość. Ujrzała przed sobą piękną, smagłą twarz młodzieńca o ustach ocienionych czarnym wąsikiem.

— Paffa, do nogi!

Ale podczas gdy mężczyzna próbował wstać, ona skierowała fuzję w jego stronę.

— Nie bój się — rzekł, spoglądając to na nią, to na swoją zranioną rękę — mam już za swoje przez to przeklęte zwierzę.

— Chciałeś mi dom obrabować? Wiedziałeś, że jestem sama? Skąd?

Złodziej odpowiedział nieokreślonym ruchem.

— Co ci na tem zależy?

— Jutro rano, przez pierwszego orzechodnia zawiadamę policję. Wpakują cię do ula.

— Mniejsza o to.

Teresa spojrzała na niego zdumiona. Był to chłopiec w pełni sił młodzieńczych. Jaka szkoda!

— Czy cię boli ręka?

— Trochę.

— Chodź! obandażuję ci ją.

To mówiąc, wskazała na drzwi pokoju.

— Paffa, tu!

Suka stanęła na progu, tamując przejście, tak, że kobieta musiała ją usunąć siłą.

Złodziej stał już przed nią, obok komody. Ale gdy pochylała się, by otworzyć drzwi, spostrzegła do piero, że była tylko w koszuli.

Jędrne jej kształty przebijały wyraźnie przez cienką tkaninę. Młodzieńca, który oprzytomniał już po doznany strachu, spoglądał na nią oczami zasnutymi mgłą.

I ona spozrzała na siebie i usmiechnęła się bezwstydnie.

— Czy nigdy nie widziałeś kobiety?

— Tak pięknej, nigdy.

— I ty jesteś piękny. Szkoda, że...

— A o co chodzi?

Teraz już patrzył na nią palającymi oczami. Spojrzenie jego obejmowało ją całą, ślizgając się zuchwale po jej niekniecie ciele,

— Dlaczegożby nie? — szepnęła z westchnieniem...

A gdy świt różowy złożył już dachy, przebudziła mężczyznę gwałtownym szarpnięciem. Spał spokojnie po przeżytych wrażeniach.

— No, wstawaj! Chyba nie chcesz, żeby cię znaleźli tu, w moim łóżku!

— A kóż to ma mnie znaleźć?

— Kto? A to dobre! Policja!

— Policja?

Patrzył na nią przerażony, nie wierząc własnym uszom.

— Ja sądziłem, że po tem, co za szło...

— A co ma jedno do drugiego? To są dwie różne sprawy. Musiałam przecież czekać do rana. Tamto nie wchodzi w rachubę.

Pochylił głowę zrozpaczony.

— Nie bój się, wiesz, ja mam ci o ciebie...

...y by rozły lasze p...

niem.

— A kiedy odsledzisz swą karę

Tłum. z włoskiego. S. P.



Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

Ciąg dalszy.

Robotnicy i urzędnicy, wysłuchawszy mowy Wiktora, po woli rozchodzili się, zastanawiając się nad jego słowami.

Dzielnica, dokoła „The Spring” została w międzyczasie ostatecznie zamknięta. Domy były puste i ciemne, jedynie na najwyższej wieży „Springu” jaśniały światła. Od czasu do czasu reflektory oświetlały wieżę i fronton domu. Rzucano je z sąsiednich drapaczy, których dachy obsadzone były policją.

Gubernator i burmistrz osobiście rewidowali linie posterunków policyjnych, otaczające „Spring”.

— Idzie lepiej, niż myślałem, — rzekł pierwszy, — energiczne środki podziałały bardzo szybko. Policja melduje, iż w niebezpiecznych dzielnicach panuje zupełny spokój. Drobnie rozruchy zostały stłumione w zarodku. Ogółem do szpitali policyjnych przywieziono około dziesięciu ludzi z Downtown i 25 z Harlem. Sądzę, że nasze szybkie wystąpienie, zrobiło dobre wrażenie.

Burmistrz kiwnął głową:

— Rząd wie już z kim ma do czynienia. Za wyjątkiem „Springu” ma w swych rękach prawie wszystkie posiadłości Brookera. Syn jego jest rozsądnym chłopcem i napewno zapłaci za wszelkie szkody, które wyrządził jego ojciec o ile odda mu się spadek. Jedyne trudne do naprawienia będą zagraniczne eksperymenty. Kto by przypuszczał, że taki będzie koniec Brookera? Przecież jest to człowiek o żelaznej energii i niezwyklej trzeźwości umysłu.

Doszli do ostatniego posterunku. Z ciemnej ulicy otwierał się widok wprost na pogrążony w świetle „Spring”. Widać było dokładnie każdy kamień fasady. Nikt nie mógł nieostrzeżenie wydostać się z tego domu. Marynarze z „Minnesota” przeciągnęli w poprzek ulicy drut kolczasty, narzucili nań worki z piaskiem i na tą barykadę grali w karty. Jeden z oficerów zaincelował, że dotychczas w „Springu” nic się nie ruszyło.

— Czy pan wie, — gubernator nagle zatrzymał się, — trzeźwości umysłu ostatnio mu już zabrakło, ale niepokój mnie jego druga właściwość, o której pan wspominał, — żelazna energia. Tej nigdy mu nie zabrakło. Czy pan wierzy w to, że o nim będzie można rozbić drzwi, wprowadzić Brookera, kazać sfotografować go dla gazet i ca-

ła historia będzie skończona? Więc poco on wciągał w górę tę chorągiew?

— Aby nas rozłochać. Aby wywrzeć wrażenie na tych ludziach, którzy z nim tajemnie sympatyzują.

— Tak, to jest możliwe. Ale przecież on i jego ludzie wiedzą dobrze o tem, że wywieszaniem chorągwi pozbawili się możliwości złagodzenia kary. Która to raz godzina?

— Wpół do dziewiątej. O wpół do dziesiątej będziemy z nim rozmawiać osobiście.

— Pan jest niepoprawnym optymistą.

— Zobaczymy, kto ma rację.

ROZDZIAŁ LI.

Irena zerwała się z cichym okrzykiem. Spała mocno i nie słyszała, jak Yuanita przysłała do domu.

— Dlaczego jeszcze nie jesteś ubrana? Przecież zaraz musisz wyjść.

Młoda dziewczyna przeciągała się mocno, aż trzeszczały stawy.

— Już? Podaj mi puder.

Podeszła do lustra i zaczęła się pudrować.

Juanita zapaliła papierosa i otworzyła okno. Na podwórzu panował niezwykły hałas. Słody nie przestawały trzeszczeć.

— Strasznie dziś duszno. Upał nie do wytrzymania.



Robotnicy i urzędnicy słuchali mowy Wiktora...

Irena podskoczyła do siostry.

— Chodź tam dzisiaj ze mną. Główny krojczy od Lewisa i Comp. pyta się wciąż o ciebie. Da ci dużo pieniędzy. U ojca Jeff będzie ci się też lepiej podobalo, niż tam gdzie byliśmy dotychczas. Chodź! Przecież od Borysa nic nie dostaniesz.

— Gdzie on się właściwie podziewa? Czy jeszcze nie był w domu?

— Nie. Prawdopodobnie nabrał kogoś na parę dolarów i teraz je przepija.

— Czego tu chcecie? — zwróciła się Juanita do wchodzącego murzyna. Przybysz nie był sam. Za nim ukazał się drugi; obaj nieśli trzeciego który głośno jęczał. Położyli go na podłodze.

Juanita chciała coś powiedzieć, ale pierwszy zatkał jej ręką usta.

— Cicho bądź, przeklęta dziewczyno. Został ranny w potyczce z policją. Zabraliśmy go, aby nie wpadł w ich łapy

— Czy mieliście jakieś rebrowanie?

— Tak, to ty o niczym nie wiesz? Czy nie wiesz, że Locke zamknięty jest w „The Spring” i będzie dla nas walczył?

— Wstrętne jest to, że wciąż się bijecie. Ale to, że jesteście pijani, to jest..

— Pijani?!

— Tak, co to znaczy, że..

„The Spring”... jest zamknięty?

Murzyn zaczął opowiadać. Upiększał swoje opowiadanie bez miary. W domu towarzyszył z mister Brookerem jest 200 murzynów. Brooker jest przyjacielem czarnych i chce oswobodzić ich od niewolnictwa. Dlatego władze zamierzają go powiesić. Ale Locke z innymi dwustu murzynomami na to nie pozwoli.

Człowiek, leżący na ziemi poruszył się i jęknął. Irena wlała mu do ust trochę wody.

— Kto to właściwie jest?

Drugi murzyn patrzył z podziwem na piersi Juanity.

— Johnny z pralni. Tutaj przecież nie będą go szukali. Zanieśmy go do pokoju.

Podnieśli rannego i przenieśli do sąsiedniej izby.

Irena kończyła się ubierać.

— Czy nie troszczysz się o Borysa?

Juanita siedziała skulona i smutna:

— Da sobie radę. Napewno wymknie się w porę.

— Już to uczynił, — rzekł pierwszy murzyn. — W „Springu” są teraz już tylko sami czarni. Czy masz trochę tytoniu? Jutro rano zabierzemy stąd Johnny'ego. O ile będzie krzychał, zatkać mu usta chustką.

Kiwnął głową i wyszedł razem ze swym towarzyszem.

Irena włożyła kapełusz na głowę.

— Co się stanie z tymi murzynomami, którzy są w „Springu”?

— Rozbiją im łby tym głupcom. Wogóle nic z tego nie rozumiem. Może to są złodzieje, albo jacyś przestępcy. Skórę im napewno wygarbują.

— Juanito, zawiąż sobie też żółty szalik na szyi. On to bardzo lubi. Zawsze mówi, że ci w tem jest do twarzy.

— A może Borys jednak wróci do domu.

— On już śpi napewno z jakąś białą czarownicą. Ma nas już dosyć. Jeżeli wróci, niech się wścieka, że ciebie tu już nie zastanie.

Spojrzała ironicznie na siostrę:

— Za bardzo się do niego przywiązałaś.

— Wcale nie. A zresztą, co ty możesz o tem wiedzieć? On coprawda jest zły. Ale wówczas w tej knajpie na Bowery, gdy mnie całował, czułam, że dla

niego zrobię wszystko w świecie. On jest lotr... ale ma twarz... — Juanita oparła głowę o ścianę, — wiesz, gdyby miał inną twarz...! Co mi tam twój krojczy z czarnymi zębami. Idź sama... ja lepiej poczekam.

Usiadła z otwartymi szeroko oczyma patrzyła w dal.

Irena ze złością zatrasnęła drzwi.

ROZDZIAŁ LII.

Wiktor siedział przy biurku i czytał Szekspira. Helena spojrzała na książkę i rzekła:

— Od kiedy polubiłeś roman tyczne gesty końcowe?

Wiktor rozejrzał się po pokoju. Pod ścianami stała broń. Słuchawki telefoniczne były odwieszane, odpoczywały; zegary tykały, na podłodze leżało pełno papierów, strzępkę pasków z aparatu Morse'a, formularze depeszone. Cały pokój sprawiał wrażenie gabinetu redakcyjnego podczas przerwy śniadaniowej. Jedyne broń nadawała całości osobliwy wygląd. Lampy były przyćmione mimo to w pokoju było jasno od przesuwających się co chwila reflektorów. Uderzały one w okno i sunęły dalej.

(d. c. n.)

REX
RADIO-REICHER
KODZ PIOTRKOW/KA 142
„Jedyn e NABŻE nowoczesne”
ODBIORNIKI
zapewniają DOBRY ODBIÓR

Zapisujecie się na członków L. O. P. P

7260

UONA Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło zjednoczonych wytwórni FIRST NATIONAL— WARNER BROS. Perła kinematografii dzisiejszej doby

Miłość Księcia Sergjusza

Dramat wielkich uczuć w ogniu i pożodze rewolucji. Realizacji słynnego FRANKA LLOYDA.

W rolach głównych: międzynarodowe gwiazdy ekranów **Billie Dove, Lucy Dornie, Antonio Moreno, Mikołaj Susanin**

Billie Dove w tym filmie stworzyła kreację naprawdę wielką. Jej Księżna Helena jest kobietą w całym tego słowa znaczeniu kobietą cierpiącą, namiętną, kochającą.

Ponadto: **PRZYGODY LOPKA I KROPKA** w wykonaniu Kazimierza Krukowskiego.

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyktando A. CZUDNÓWSKIEGO.

Początek o g. 4-ej, w sob. i niedz. o 12-ej, ost. seans o 10 w. Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans od 1 zł. W sobotę i niedz. od 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 1 zł. Ulgowe bilety ważne codziennie za wyjątkiem niedzieli.

Zdeprawowane dzieci ulicy

nagabują przechodniów, czyniąc im ohydne propozycje

Wiele już pisano i mówiono o tem, jaki zębny wpływ ma na dzieci ulica. Są one tu świadkami zepsucia moralnego metów wielkomiejskich, stykają się z różnego rodzaju wykończkami i szybko na siakają zgnilizną „nizin“ społecznych.

W ciężkiej walce o chleb powzedni te dzieci ulicy, o które nikt się nie troszczy, często nie przebiegają, nie mogą przebiegać w środkach, a mając przed sobą stałe zły przykład, staczają się nieraz na samo dno życia.

Do jakiego upadku moralnego doszły niektóre z nich, świadczy sprawa, którą zajmuje się obecnie w Warszawie urząd obyczajowy. Jest o sprawę, która każdego powinna przerażać, sprawą, nad którą nie wolno przejść do porządku dziennego.

Każdy z nas zna dobrze młodocianych sprzedawców gazet, którzy od wczesnego ranka do późnej nocy obdarci, brudni, ochrypłym głosem wykrzykują nazwy pism codziennych. Nikt jednak nie mógł sobie wyobrazić, że niektórzy z

nich, są już tak zgangrenowani, że mogą przechodniom czynić nieuczynne propozycje jak ladacznice najgorszego gatunku.

A jednak tak jest. Na Placu Teatralnym istnieje cały szereg, młodych gazeciarzy, którzy zaczepiają zwłaszcza starszych panów, proponując im zaspokolenie chuci drogą pozapłaciową za 5 — 10 złotych. Proceder ten był uprawiany w bramach, na schodach lub ubikacjach.

Ostatnio do przechodzącego pla-

cem Teatralnym burmistrza miasta Skalmierza p. Władysława Barańskiego podszedł taki młody chłopiec z paczką gazet pod pachą i uczynił mu właśnie taką propozycję. Oburzony p. Barański zwrócił się do policjanta. Posterunkowy chłopca zatrzymał. Jest nim Władysław N-ski, lat 15.

Przyznał on się, że ohydny tym procederem zajmuje się od dłuższego czasu. Zdeprawowany wyrostek został odesłany do domu poprawczego.

Zebrania kontrolne rezerwistów

Jutro o godz. 9 rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w P. K. U. Łódź - miasto I przy ul. Nowo - Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat A, C, D, względnie A, C jeden, C dwa - urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 6, 8, 9 i 11 komisariatów, których nazwiska zaczynają się na litery: Pa — Po.

Do lokalu P. K. U. Łódź - miasto II przy ul. Nowo - Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, zamieszkali na te-

renie 13 komisariatu, urodzeni w roku 1889, których nazwiska zaczynają się na litery: o A do K.

Do lokalu P. K. U. Łódź powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1902 i 1904, zamieszkali w Konstarynowie.

Spis poborowy rocznika 1909

Jutro w godzinach 8.15 rano do 15 (3 po poł.) obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisu poborowych w lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni, urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie VI komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery: od A do Z włącznie.

Niewypłacalności w stolicy

Liczba upadłości zwiększa się stale i obejmuje nie tylko małe, ale i większe firmy. Ostatnio ogłosilo upadłość: sp. akc. Maurycy Fajans, tow. przemysłowo-handlowe, Dawid Cejtag, hurtownia włókiennicza przy ul. Gęstej. J. D. Zemsz i N. S. Korntajer, fabryka konstrukcji żelaznych M. Lisowskiej sp. akc. restauracja Okocim i kilka mniejszych firm. Na postępowanie ugodowe z wierzycielami otrzymały pozwolenie sądu firmy: fabryka farmaceutyczna - chemiczna Ap Kowalski i apteczny dom handlowy Goldberg i Szałowski.

Krwawa bójka na noże i siekiery

Oplakane skutki wesołej libacji niedzielnej

U jednego z lokatorów domu przy ul. Rokicińskiej 37 odbywało się przyjęcie, na które przyszło kilka osób. Po wypiciu znacznej ilości alkoholu pomiędzy gośćmi wybuchła sprzeczka, która z mieszkania przeniosła

się na klatkę schodową. Sprzeczka ta zamieniła się w bójkę, w czasie której goście uzbrowszy się w siekiery, noże, drągi i t. p. natarli wzajemnie na siebie. Rozpoczęła się bijatyka, której przebieg był nader krwawy. Kiedy zaalarmowani krzyka-

mi sąsiedzi pospieszli rozdzielić walczących

5 osób plawiło się już we krwi.

I tak między innymi raniona została Aniela Miller, zamieszkała przy ul. Abramowskiego 15, która otrzymała ciós siekierą w plecy, mąż jej Sylwester Miller cięty siekierą w szyję. Julian Rokuszewski, Rokicińska 37, pobity tępym narzędziem, Edmund Zawisłak, zamieszkały przy ul. Niskiej 5 i Stanisław Zawisłak, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 57, ulegli ranom ciężym i tłuczonym.

Do poranionych zezwano pogotowie miejskie, które udzieliło wszystkim pomocy

Policja sporządziła protokół, przytem pociągnęła do odpowiedzialności Wacława Olesińskiego, zamieszkałego w tymże domu, jednego ze sprawców krwawej bójki.

Właściciel tartaku postrzelił złodzieja

W obronie swego życia wypalił z dubeltówki raniąc ciężko napastnika

Właściciel tartaku w Będkowie pod Łodzią, p. Mieczysław Karczmarczyk, zauważył, iż od dłuższego czasu w niewytłomaczony sposób giną deski. Postanowił więc przyłapać złodzieja. W tym celu uzbroił się w dubeltówkę i noc spędził na dyżurach w tartaku.

Wczoraj w nocy, usłyszał podejrzane szmery i jednocześnie ujrzał jakąś postać, skradającą się do magazynu. Właściciel tartaku na widok złodzieja, którym okazał się notoryczny przestępca 34-letni Stanisław Musiałek, karany już kilkakrotnie za kradzieże, wyskoczył z ukrycia i chciał go zatrzymać.

W tej chwili złodziej wyciągnął z pod palta siekiere i rzucił się na właściciela tartaku. Wobec grożącego niebezpieczeństwa p. Karczmarczyk zrobił użytek z dubeltówki i wypalił z obu łuf do złodzieja, raniąc go niebezpiecznie w piersi. Musiałek zalany krwią runął na ziemię.

Bezpośrednio potem p. Karczmarczyk zgłosił się do posterunku policyjnego i zawiadomił

o postrzeleniu złodzieja. Po udzieleniu pierwszej pomocy rannemu przewieziono go autem policyjnym do Łodzi i umieszczono w szpitalu św. Józefa.

Przy łóżu Musiałka, stan któ-

rego jest beznadziejny, wystawiono posterunek policyjny.

Wdrożono śledztwo, w wyniku którego ustalono, iż p. Karczmarczyk działał w obronie własnej wobec czego pozostawiono go na wolności.

Nowy rozkład jazdy

na sezon zimowy 1929-30

(Ważny od października r. b.)

Dworzec Łódź-Fabryczna

Odjazd

- 2.00 do Warszawy, Skarżyska, Lwowa.
- 4.45 Pośpieszny do Warszawy
- 6.40 do Kozuszek (połączenie z pośpiesznym do Warszawy).
- 7.45 Pośpieszny do Warszawy.
- 8.30 do Kozuszek (w niedziele i święta).
- 10.05 do Gądkówka, Tomaszowa, Skarżyska.
- 10.50 do Kozuszek
- 12.05 do Kozuszek (połączenie do Warszawy i Katowic).
- 14.20 do Warszawy i Katowic.
- 15.40 do Kozuszek.
- 16.15 do Gądkówka, Tomaszowa, Ostrowia.
- 16.35 do Warszawy, Katowic.
- 17.35 do Kozuszek.
- 18.30 do Kozuszek (połączenie do Warszawy).
- 19.05 do Warszawy.

- 20.31 do Kozuszek, Bielska.
- 21.05 do Warszawy.
- 23.15 do Warszawy, Katowic, Lwowa.

Przyjazd

- 1.30 z Warszawy.
- 5.05 z Warszawy.
- 6.52 z Kozuszek
- 7.28 z Kozuszek.
- 8.42 z Kozuszek
- 9.45 z Kozuszek.
- 11.12 z Warszawy.
- 12.17 z Kozuszek.
- 12.47 z Gądkówka.
- 14.07 z Warszawy.
- 16.04 z Kozuszek.
- 16.25 z Warszawy.
- 17.47 z Warszawy.
- 19.25 z Gądkówka.
- 20.23 z Warszawy.
- 20.42 Pośpieszny z Warszawy.
- 22.52 z Warszawy.

- 12.40 do Kutna, Gdańska.
- 12.50 do Poznania.
- 13.20 do Warszawy.
- 13.39 do Warszawy.
- 15.15 do Kutna, Poznania, Gdańska.
- 15.25 do Poznania i Zbąszynia
- 15.50 do Kutna i Poznania.
- 18.41 do Łowicza.
- 19.30 do Ostrowia (Wlkp.).
- 20.12 do Lwowa przez Skarżysko.
- 20.35 do Gdańska i Gdyni przez Aleksandrów.
- 21.55 do Poznania i Zbąszynia
- 22.15 do Katowic i Krakowa.
- 23.06 pośpieszny do Poznania i Zbąszynia.

- 6.28 pośpieszny z Poznania i Zbąszynia.
- 7.12 z Poznania i Zbąszynia
- 7.14 z Katowic i Krakowa.
- 7.28 z Kutna.
- 8.05 z Gdyni, Gdańska i Kutna.
- 8.45 z Ostrowia (Wlkp.).
- 9.26 ze Lwowa (przez Skarżysko)
- 10.06 pośpieszny z Warszawy.
- 12.34 z Warszawy.
- 13.15 z Poznania.
- 13.25 z Poznania i Zbąszynia.
- 18.23 z Poznania.
- 18.50 z Kozuszek.
- 19.16 z Łowicza.
- 20.02 z Gdańska, Gdyni i Kutna.
- 21.40 z Warszawy.
- 22.01 z Aleksandrów.
- 22.58 pośpieszny z Warszawy
- 23.38 z Poznania.

Przyjazd

- 1.50 z Warszawy.
- 2.46 z Ostrowia (Wlkp.).

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabianicka 50); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembieńskiego (Andrzeja 28); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); Kasperkiewicza (Zgierska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Dr. med. 6081

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopętlowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pan.

Dworzec Łódź-Kaliska

Odjazd

- 0.20 do Kutna (połączenie do Gdańska i Gdyni).
- 2.05 do Poznania.
- 3.02 do Warszawy.

- 6.37 pośpieszny do Warszawy
- 7.30 do Warszawy.
- 7.50 do Poznania.
- 8.55 do Kozuszek.
- 9.33 do Kutna, Poznania, Gdańska.

CYRK

Staniewskich przy Al. Kościuszki 75. Dziś, poniedziałek, 28 października **ZMIANA PROGRAMU** Dziś i codziennie o 8.30 wieczorem **Wielkie widowiska z nowoprzybyłymi atrakcjami.**

Dr. med. HELLEP

Choroby skórne i weneryczne UL. MAJOWOT 2 TELEFON 10-10 przyjmuje od 11-2 po poł. Dla pan spec. od 11-2 po poł. dla niesamodzielnych **CENY LECZNIC.**

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa, 1911,8

16,15 Program dla dzieci. P. Julian Ejsmond opowie bajkę „O Janie kominiarzu i o dymiącym piecu króla Stasia“.

17,15 Lekcja języka francuskiego.

17,45 Muzyka lekka z „Gastronomji“.

19,25 — 19,40 Muzyka z płyt gramofonowych.

25,15 Feljton muzyczny p. t. „Postęp gramofonu“.

20,30 Koncert wieczorny.

22,00 Feljton p. t. „Przygoda na morzu pod Warną“ (ze wspomnień wojennych lotnika) — wygl. kpt. Filanowicz.

22,25 „Z dymkiem papierosa“ — wygl. p. Zygmunt Kawecki.

23,00 — 24,00 Muzyka lekka z „Oazy“.

Ryga (325)

20,30 Koncert kameralny. Transmisja z konserwatorium.

Bukareszt (394)

21,00 Transmisja z opery. „Sprzedana naręczona“ — opera Smetany.



TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Notatki

Do jasno oświetlonego pokoju willi wpada komisarz policji z posterunkowym. Śpiewaczka przerażona przerywa śpiew... gości ogarnia popłoch. Pani domu pyta się, drżąc ze strachu:

— Co to znaczy?

Komisarz: — Słyszeliśmy z dołu, że tu mordują niejakiego Szuberta...

TEATR MIEJSKI

Dziś, poniedziałek, dla związków robotniczych „Rywale“.

Jutro, po cenach popularnych rewelacyjna sztuka Watters'a i Hopkins'a, która spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem.

W czwartek, dnia 31 b. m. pierwszy występ „Teatru Premier“. Gra na będzie 3-aktowa komedia B. Shaw'a p. t. „Wielki kram“ z Janoszą Stępowskim.

TEATR KAMERALNY

Dziś, poniedziałek i dni następnym wyborna komedia salonowa Wł. Fodora „Dr. Julja Szabo“.

„Karol i Anna“ dana będzie trzykrotnie popołudniu: w piątek, w sobotę i w najbliższą niedzielę.

TEATR POPULARNY

Dziś, poniedziałek, premiera wybornej, pełnej humoru i sentymentu francuskiej komedji Duvernois'a „Gitarra i Jazzband“ z Karoliną Luźnińską, J. Wernisówną, S. Zielńską, L. Zbuckim i Wł. Ziembiskim w rolach popisowych.

TEATR GEYEROWSKI

We czwartek premiera arcydzieła Adama Mickiewicza „Dziady“ z Wł. Staszewskim w roli głównej.

Zycie tomaszowskie

(Telefoniem od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

KRWAWY NAPAD BANDYCI. Wczoraj późnym wieczorem znaleziono na ulicy prezydenta Wojciechowskiego w Tomaszowie nieprzytomnego mężczyznę w kałuży krwi.

Zawiadomiona o wypadku policja stwierdziła, iż jest to 39-letni Leon Szwarebard, zamieszkały w Tomaszowie przy ul. Prez. Wojciechowskiego 23.

Zawezwany lekarz stwierdził sześć śladów i ran oraz poważne uszkodzenie kręgosłupa. W stanie beznadziejnym przewieziono Szwarebarda do szpitala miejskiego.

W szpitalu ranny odzyskał przytomność i zeznał, że został napadnięty przez trzech zamaskowanych osobników.

W rezultacie zarządzanej obławki schwytano wszystkich trzech, którym okazali się Franciszek i Marjan bracia Kostrzewa, zamieszkały przy ul. Warszawskiej 31 oraz Teodor Lutczyk, zamieszkały przy ul. Łódzkiej 19. Osadzono ich w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Powodem napadu były najprawdopodobniej porachunki osobiste, choć nie wykluczołem jest również tło rabunkowe.

Rozplatali nożem brzuch

Potworna zbrodnia apaszów pabjanickich

Wczoraj Pabjanice były terenem krwawego sarnosądu złodziejskiego.

Na notorycznego przestępcę Józefa Wilczka, wypuszczonego niedawno z więzienia łódzkiego po odbyciu dwuletniej kary napadło trzech znanych apaszów Leon Łaski, Teodor Słobas i Jan Izaszek, którzy rozplatali mu brzuch nożem.

Zaalarmowano policję i pogotowie, które przewiozło ciężko rannego w stanie agonalnym do miejscowego szpitala kasy chorych.

Wszystkich trzech osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Wszystkich trzech osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Wszystkich trzech osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Wszystkich trzech osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

JULJAN TUWIM

Do prostego człowieka

Gdy znów do murów klajstrem świeżym przyklepać zaczął obwieszczenia, gdy „do ludności“, „do żołnierzy“ na alarm czarny druk uderzy i byle drab i byle szczeniak w odwieczne kłamstwo ich uwierzy, że trzeba iść i z armat walić, mordować, grabić, truć i palić; gdy zaczną na tysiączną modłę ojczyznę szarpać deklinacją i ludzić kolorowem godłem i „judzić“ „historyczną racją“ o piędzi, chwale i rubieży, ojcach, pradziadach i sztandarach, o bohaterach i ofiarach; gdy wyjdzie biskup, pastor, rabin pobłogosławić twój karabin, bo mu sam Pan Bóg szepnął z nieba, że za ojczyznę — bić się trzeba; kiedy rozścierwi się, rozchami wrzask liter z pierwszych stron dzienników, a stado dzikich bab — kwiatami obrzucać zaczną „żołnierzyków“ — O, przyjacielu nieuczony, mój bliźni z tej czy innej ziemi! wiedz, że na trwoję Lija w dzwony króle z panami brzuchatem; wiedz, że to bujda, granda zwykła gdy ci wołają: „Broń na ramię!“ Że im gdzieś nafta z ziemi sikła i obrodziła dolarami; że coś im w bankach nie sztytuje że gdzieś zwęszyli kasy pełne lub upatrzyły tłuste szuje cło jakieś grubsze na bawełnę. Rznij karabinem w bruk ulicy! Twoja jest krew, a ich jest nafta! I od stolicy do stolicy Zawołaj, broniąc swej krwawicy: „Bujac — to my, panowie szlachta!“

LUNA Skromnym tym inseratem pragniemy zwrócić uwagę na następny film „ZŁOTE PIEKŁO“ z udziałem DOLORES DEL RIO, który będzie dla stałych naszych bywalców, prawdziwą niespodzianką artystyczną. 7262

Chciałam oddać się panu,

bo mi się pan podoba, ale skoro pragnie mnie pan kupić, to żegnam!

CONCHITA.

Z filmu „KOBIEȚA i PAJAC“

Wkrótce w GRAND-KINIE.

Maruderzy ligi zdobywają punkty

Koncertowa gra Garbarni.-Pogoń-Czarni 2:1—Turyści z Ruchem i Ł.K.S. z I.F.C. uzyskały wyniki zerowe

Oczekiwane z takim napięciem wyjaśnienie trwającej od szeregu tygodni niepewnej sytuacji w tabeli ligowej, znów nie nastąpiło zarówno u góry, jak i na szarym końcu. Drużyny pretendujące do tytułu mistrza nie mogły jakoś zdobyć się na zwycięstwo i zarówno Garbarnia, jak Legja i Ł. K. S. dodały sobie po jednym punkcie. Zmiana lokaty dotyczy jedynie Wisły i Wasty: pierwsza dzięki odpoczynkowi zepchnięta została na 4 miejsce w tabeli; Warta natomiast dzięki zwycięstwu nad Warszawianką, zaawansowała na 3-cie.

Koniec tabeli pozostał bez zmian, bowiem najbardziej zagrożone spadkiem drużyny również podzieliły się punktami ze swymi przeciwnikami. Do wyjątku należy tu jedynie zwycięstwo Pogoni nad Czarnymi, lecz zdobyte dwa punkty nie są w stanie wysunąć ex-mistrza Polski z zajmowanego ostatniego miejsca w tabeli.

Rozgrywki ligowe zbliżają się ku końcowi, ostatecznego ukształtowania się sił wszyscy oczekują z wielką niecierpliwością. Tymczasem las może spłatać niemiłosiernego fliga i mijać pożądanego wyjaśnienia dotychczasowy stan posiadania utrzymany być może już do końca. Walka staje się bardziej

ostra atmosfera gorąca, wysiłek klubów napięty do zenitu, a wszystko to sprawia, iż zawody ligowe mimo niepewnej pogody cieszą się wielką frekwencją publiczności.

Szczegółowy stan tabeli przedstawia się następująco:

Tabela gier ligowych

1. Garbarnia	29	22	57:41	7. Czarni	18	22	57:52
2. Ł. K. S.	29	23	41:39	8. Polonia	18	22	42:54
3. Warta	28	22	54:35	9. Warszaw.	17	21	30:47
4. Wisła	27	22	58:43	10. Ruch	17	20	33:41
5. Legja	27	22	41:32	11. I. F. C.	16	22	30:46
6. Cracovia	25	22	52:35	12. Turyści	16	21	28:50
				13. Pogoń	15	21	37:44

I. F. C. - Ł. K. S. 0:0

Drużyna katowicka jest dla łodzian przeciwnikiem nie do pokonania

Jak liga ligi ŁKS. nie wygrał jeszcze ani jednego spotkania z IFC. Nawet tak silnie osłabiony skład ślązaków przez stratę Górlitzów, Kozoków, Pohla, Tichauera i Geislera zdołał z Łodzi wywieźć jeden punkt.

Rezultat wczorajszego meczu uważać raczej należy za porażkę czerwonych, gdyż przy tak wielkiej przewadze jaką osiągnęli w pierwszej połowie, winni mecz wygrać z różnicą trzech do czterech bramek. Jeśli się to nie stało to tylko dzięki lekceważeniu przeciwnika w ciągu pierwszych 45 minut. Gracze ŁKS. naciskali silnie lecz nie widać było jakiejś planowej at-

cji, która obliczona byłaby na zdobywanie gola.

O samym przebiegu gry trudno coś konkretnego powiedzieć. Z nie licznymi tylko wyjątkami gra toczyła się haotycznie i bezplanowo, poziom zaś jej mimo najlepszych chęci nie można uznać za odpowiedni dla drużyn ligowych. Lepiej spisało się już IFC., przechodząc okres słabości w początkach zawodów, potrafił grę wyrównać, a nawet tak groźnie zaatakować gospodarzy i tylko szczęśliwy zbieg okoliczności uratował ŁKS. od utraty gola. Po przerwie goście ograniczyli się tylko do obrony, lecz przeprowadzali to tak do-

brze, tak skutecznie, tak racjonalnie taktyką i że nawet zwiększenie ilości napastników ŁKS. przez przybycie Cylla spowodowało tylko więcej tłok pod bramką gości.

ŁKS. zawiódł niemal zupełnie. W ataku grało właściwie tylko 2 graczy Tadeusiewicz i Król, reszta b. słaba. Było kilka centr skrzydłowych, lecz źle obliczonych, a już najczęściej (Śledź) bitych w aut W pomocy jedynie Trziela rozumiał grę, skrajni natomiast po za pracą destrukcyjną dla własnego ataku, jako pomocnicy nie egzystowali. Pegza był pracowity, Jasiński bardzo słaby, lecz... brutalny. Obrońca dobry, choć wykopy Cylla niepewne.

IFC. zaimponował swą ofiarnością. Do przerwy silnie naciskany bronił się skutecznie. Najlepszym graczem na boisku był Spatek w bramce, któremu drużyna gości zawdzięcza ciężko zdobyty punkt. W obronie królował Heidenreich, Sońca zbyt ostry posługuje się siłą fizyczną, w pomocy na środku specjalną uwagę zwracała gra Machinka. Atak lotny zgrany znalazł zasilenie w nowym nabytku Zychnonu (pr. łącznik) Dittner na środku nieźle konkurował jednak z Jasińskim w grze foul o pierwszeństwo.

Była kilka emocjonujących momentów podbramkowych, kilka niezłych pociągnięć, lecz całość meczu wypadła bardzo blado. Sytuację ratował jedynie doskonale prowadzący zawody dr. Lustgarten, dając przytem poglądową lekcję łódz. sędziom rwącym się do gwizdka. Takie okazja lekcji poglądowej nie nadarza się zbyt często, lecz czy nasi panowie sędziowie pełni wielkich ambicji, za to ubodzy w wiedzę fachową zdołają zyskać coś z doskonałego wzoru? Żałować należy tylko, iż panowie z OKS. nie zmobilizowali wszystkich łódz. sędziów i nie zmusili pod rygorem kary do przybycia na wykład dr. Lustgartena.

Na boiskach łódzkich

LTSG. — WIDZEW 5:1 (2:1). Niezasłużone zwycięstwo drużyny biało-czarnych, którzy wystąpili bez Królka z Wildnerem na środku ataku. Bramki dla LTSG. zdobyli: Herbstreich 3 i Mide 2, dla Widzewa Rote. Sędziował p. Piotrowski.

LTSG II — WIDZEW II 2:1 (1:1). Przedmecz rezerw. Gra równorzędna.

UNION — HASMONEA 5:3 (2:1). Zawody towarzyskie. Wszystkie bramki dla Unionu zdobył lewy łącznik, a dla Hasmonet Chumec 2 i Safjan. Hasmonet nie wykorzystała rzutu karnego. Sędziował p. Andrzejak.

SŁOWACKI — RUDZKI K. S. 2:1 (1:1). Ostatnie spotkanie półfinałowe o mistrzostwo klasy B. Zasłużone zwycięstwo drużyny łódzkiej, która przeważała przez cały czas. Sędziował p. Kaluszyner.

WIDZEWSKA MANUFAKTURA — GEYER 5:1 (3:0). Piękne zwycięstwo Widzewskiej Manufaktury, która odnosi sukces za sukcesem. Sędzia p. Kowalski.

Piłka noża na prowincji

KALISZ: PROSNA — BIEG 1:0 (1:0). Decydujący mecz o wejście do klasy A przyniósł nieoczekiwane zwycięstwo Prośnie, która w ten sposób zdobyła jednakową ilość punktów z Biegiem. Jedyną bramkę zdobył Frenchowicz. Wobec tego wyriku odbędzie się trzeci mecz w Pabjanicach. Sędziował p. Bira. Inne mecze: Orle — Jutrzenka 2:1. Mistrzostwo klasy C.

PABJANICE. Dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo Pabjanic przyniósł następujące wyniki: Sokół — PTC. 4:0, TUR — Sztern 2:1, Makabi — Kruschender 3:2, Burza — Gimn. 3:0 (walcower z powodu nie stawienia się gimnazjum).

ZGIERZ: Jedyny mecz piłkarski między Sokolem I contra Sokół Ib przyniósł wynik remisowy 3:3.

Inne mecze i gowe

LWÓW: Pogoń — Czarni 2:1 (1:0). Gra niezwykle ostra i brutalna. Obie bramki dla Pogoni zdobył Zimmer, dla Czarnych Chmielewski. Decydujący goal dla Pogoni padł na jedną minutę przed końcem meczu.

KRAKÓW: Cracovia — Polonia 5:2 (3:0). Gra równorzędna. Polonia zawiódła w linii obrony. Bramki dla Cracovii zdobyli: Kubiński 3, Malczyk i Kozok. Dla Polonii Suchecki i Alaszewski. Sędzia p. Słomczyński.

WARSZAWA: Legja — Marymont 2:0 (1:0). Jedyny mecz o wejście do ligi przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie poznańskiej.

Turyści - Ruch 0:0

Pech nie opuszcza fioleciowych

KRÓLEWSKA HUTA, 27 X. (Telef. od korespondenta „Głosu Porannego”). Odbity tu dziś mecz ligowy Ruchu z łódzkimi Turyściami zakończył się bezbramkowo mimo iż goście mieli więcej z gry i na zwycięstwo bezwzględnie zasłużyli.

Turyści zaprezentowali się o wiele lepiej, niż gasząc tu ubiegłego tygodnia, znajdująca się na czele tabeli drużyna Ł. K. S. Brzmi to nieco niewiarygodnie, faktem jest jednak, że gdyby Turyści grali ze zwycięzcami, mecz wczorajszy zakończyłby się wysoką porażką gospodarzy.

Drużyna łódzka zaprezentowała się nadzwyczaj dobrze, ja-

ko zespół technicznie wysoko postawiony i dobrze zgrany. Wadą łodzian jest jednak obserwowana w większości drużyn ligowych hiperkombinacja. W polu grał nierównocześnie, gdy jednak dostawali się pod bramkę Ruchu, tracili zupełnie głowy, zapominając o strzałach, to jest o rzeczy najważniejszej. Najlepszą jednostką łodzian był prawoskrzydłowy Michalski, stwarzający stale groźne sytuacje pod bramką gospodarzy, jedyny przytem strzelec drużyny łódzkiej.

Gospodarze grali nieco lepiej, niż na ostatnim meczu, nie pokazali jednak tego, czego się po nich spodziewano. A zdobyć

jednego punktu zawdzięczać mogą tylko pechowej grze przeciwnika.

Do przerwy mają Turyści znaczną przewagę, której jednak nie potrafili wykorzystać, mimo ciągłego przebywania na polowie gospodarzy. Mało groźne ataki Ruchu likwiduje pewnie obrona łodzian. Po pauzie gra więcej wyrównana, przytem wysiłki obu drużyn, chcących za wszelką cenę przechylić na swoją stronę szalę zwycięstwa, spełniają na nieczem i mecz kończy się bezbramkowo. Na Turystach jeszcze raz zemdlał się zupełny brak strzałów nad bramkę.

Perła rosyjskiej kinematografii

OLGA BAKŁANOWA

Swiatowej sławy tragik

CLIVE BROOK ■■■

wystąpią w przebojowym filmie

Zapomniane twarze!



Dzisiaj i dni następnych!

Pierwszy polski superfilm ze śpiewem, wg. scen Ferdynanda Goetla, reżyserji J. Leytesa.

Dramat trzech serc na tle wojny polsko-rosyjskiej p. t.

W rolach głównych: kwiat artystów polskich Irena Gawęcka, Marja Górczyńska, Jeż Kobusz, Władysław Walter i inni. ■ Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry pod dyr. p. R. Kantora oraz zespołu chóralnego pod dyr. p. Teodora Rydera. — UWAGA: Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. ost. 10 wiecz.

Z dnia na dzień

Petkiewicz w Sztokholmie

SZTOKHOLM. W ramach zawodów lekkoatletycznych odbył się tutaj bieg na 1 milę ang. (1600, 3 mtr.). Pierwsze miejsce zajął Kraft (Szwecja) w czasie 4.19,2, przed Petkiewiczem czas 4.19,6. Petkiewicz zostaje w Sztokholmie do przyszłego tygodnia gdzie będzie startował na 3.000 metrów.

Szamota bije Kędzie w Warszawie

Z powodu nieprzyjazdu do Warszawy Koszutskiego odbył się w stolicy mecz kolarski Szamota — Kędzia, który przyniósł łatwe zwycięstwo Szamocie. W zawodach motocyklowych pierwsze miejsce zajął Rychter. W biegu kolarskim na 50 km. pierwsze miejsce zajął Walewski.

Mistrz Łodzi w ping-pongu pokonany

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Hasmonei spotkanie ping-pongowe gospodarzy z zespołem reprezentacyjnym Kadimy. Zawody zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem Kadimy w stosunku 6:4 nad mistrzem Łodzi Hasmoncą.

Poszczególne partie dały następujące rezultaty:

Widawski S. — Gutman 21:10, 22:20, — 2:0

Widawski W. — Sztotland 17:21, 8:21, — 0:2.

Lewkowicz — Inzelsztajn 21:19, 22:20, — 2:0

Grylstał — Cymerman 21:14, 21:18, — 2:0

Laumburg — Elbaum 10:21 10:21 — 0:2.

Bieg drużynowy o mistrzostwo Ł.O.Z.L.A.

W dniu wczorajszym odbył się na boisku Widz. Man. bieg drużynowy LOZLA na 4 km. Startowały 4 drużyny. Zwyciężył zespół Strzelca 14 pkt., drugi TUR. 37 pkt. trzeci — Kruschender 40 pkt. — czwarty Zjednoczone. Indywidualnie zwyciężył Starosta 18,11, drugi Wróblewski.

„Prywatna osoba” p. Wardęszkiewicza na meczu Widzew—Hakoah 4:3

Odbyty na boisku przy ul. Wodnej mecz powyższych drużyn, zakończył się zwycięstwem Widzewa nad niekompletnym zespołem Hakoah, w którego szeregach wyróżniliśmy aż pięciu obrońców.

Gra sama była dość nudna, o sensację jednak postarał się sędzia p. Wardęszkiewicz, który w 89 minucie dyktuje rzut karny przeciw Hakoahowi, bez najmniejszego powodu.

To co zaszło po zawodach, było jednak ukoronowaniem tegorocznych wybrków łódzkiej sędziów piłkarskich.

P. Wardęszkiewicz wyraził się mocno obraźliwie o dwóch graczech Hakoahu, znanych w sferach sportowych ze swego wysokiego poziomu kulturalnego. Zapytany przez obrażonych o wyjaśnienie, powiedział, iż po zawodach jest już osobą prywatną i wołno mu robić, co tylko chce.

Zyczyć by sobie należało, żeby „prywatną osobą” p. Wardęszkiewicza zajęły się odnośne czynniki.

Garbarnia—Legja 1:1 (0:1) — Warta—Warszawianka 4:0 (3:0)

Telefonem od warszawskiego korespondenta „Głosu Porannego”

Zawody powyższe połączone w jedną imprezę sportową zgromadziły w stadionie Legji dawno niewidziany na boiskach piłkarskich stół tłum 7000 widzów. Wabkiem był rozumie się sensacyjny mecz między Legją i Garbarnią, mający zdecydować o tytule mistrzowskim.

Drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach, a Legja chcąc uzupełnić swą linię ataku, wstawiła na miejsce Przędzkiego Steyermanna. To pogwałcenie taktyczne okazało się wielkim błędem i tylko, niezwykle szczęściu przypisać należy fakt, że zespół wojskowych nie został pokonany. Linię ataku miał wzmocnić osłabiło poważnie.

Wynik zawodów należy uznać za niesprawiedliwy. Garbarnia w zupełności zasłużyła na zwycięstwo z różnicą 2 — 3 goali. Śliczną grę pokazała nam linia ataku, a szczególnie wybijal się w niej Pazurek. Należy jednak dodać, że ben-

jaminiek ligi nie ma słabych punktów, jest to zespół zwarty, bojowy i twardy. Klasa gry jaką wykazała wczoraj Garbarnia równa się poziomowi pierwszorzędnego zespołu zawodowych państw środkowo-europejskich. Garbarnia swą grą wczorajszą udowodniła, iż należy się jej nie tylko zwycięstwo, ale również i tytuł mistrza Polski, bowiem godniejszych rąk, w które można by było ten zaszczyt, dziś w Polsce nie posiadamy.

Legja swą poprawę miała w dośkonale grających tyłach, a nawet linia pomocy, ta najbardziej niedomagająca dopisała w zupełności. Zawiodł natomiast atak. Pierwszą bramkę zdobywa Pazurek w 26 minucie z pięknie wypracowanej pomocy przez Smoczka i Joksza i dopiero na 3 minuty przed końcem zawodów szczęśliwy strzał Łanki przynosi wojskowym tak upragnione wyrównanie. Zawodami kierował doskonale p. kpt. Bilor ze Lwowa.

Warta—Warszawianka 4:0 (3:0)

Zawody powyższe upłynęły pod znakiem wybitnej przewagi poznajczyków. Warszawianka zawiadła niemal zupełnie. Jedynym jasnym punktem w drużynie był Zwierz II na środku pomocy. Po przerwie go gospodarze poprawili się nieco, jednak Warta przeważała nadal podwyższając rezultat.

Warta zademonstrowała piękną grę w linii ataku, w której ujrzelismy Stalińskiego na lewym skrzydle. Linia ataku gości była doskonale usposobiona strzałowo. Już w 2 min. goście uzyskują prowadzenie ze strzału Szerfkiego II, który podwyższa w 15 min. Kmiola. Do przerwy pada jeszcze jeden goal, zdobywcą którego jest Staliński (41 min.).

Po przerwie gra toczy się bezbramkowo i dopiero na 2 minuty przed końcem Staliński ustanawia wynik dnia 4:0 dla Warty. Zawody prowadził kpt. Niedźwirski ze Lwowa, zupełnie poprawnie.

Seweryniak pokonany w Poznaniu

POZNAN. W dniu wczorajszym odbyły się tu zawody bokserskie Warty, w których między innymi łodzianin Seweryniak (Sokół) został pokonany na punkty przez An'Be.

Węgry biją Polskę w meczu hockey'owym

BUDAPESZT: Mecz hockey'owy na trawie Polska — Węgry przyniósł zasłużone zwycięstwo Węgom w stosunku 6:0 (4:0). Jednocześnie odbył się mecz hockey'owy w Hamburgu Niemcy — Danja 5:0

Wygrał samochód na loterii olimpijskiej

W lokalu związku związków sportowych odbyła się uroczystość oddania samochodu ofiarowanego przez firmę „General Motors” na loterię olimpijską. Szczęśliwym wygrywającym był mjr. Ad. Mikulak.

Przy uroczystości oddawania samochodu obecni byli przedstawiciele firmy „General Motors” w osobach pp. Alexandra i Axtona oraz członkowie polskiego komitetu olimpijskiego.

W obronie honoru rodziny

P. Naum Szer świadomie mija się z prawdą

W numerze „Głosu Porannego” z dnia 24 b. m. ukazała się notatka pod tytułem „Niechlubny rekord ustanowili sędziowie łódzcy”, w której między innymi powiedziane było, że p. Szer zapomniał ubiegłej niedzieli pojechać do Pabjanic. Wiadomość była oczywiście prawdziwa, a oto otrzymujemy od p. Nauma Szera oryginalne sprostowanie, oczywiście z powołaniem się na art. 30 i 32 prawa prasowego z żądaniem wydrukowania na tem samym miejscu i temi samymi czcionkami.

P. Naum Szer stwierdza, iż w sobotę, 19 b. m. prowadził zawody w piłkę nożną w Pabjanicach zgodnie z komunikatem.

Bardzo nas cieszy, panie N. Szer, że prowadził pan zawody w Pabjanicach, ale co do zgodności z komunikatem, to jakoś niebardzo. Bo oto czytamy w komunikacie oficjalnym O. K. S. nr. 35 z dnia 18.10, że zawody Sztern — Kruschender w Pabjanicach w dniu 19 października miał prowadzić nie pan, lecz szanowny brat pański, p. J. Szer, który, istotnie, do Pabjanic się nie stawił. Bardzo to chwalnie bronić honoru rodziny, ale nie należy tego czynić kosztem świadomego mijania się z prawdą, a tembardziej z tupetem powoływać się na prawo prasowe, które broń przecież tylko prawdy, a nie rodzinnych kombinacji.

Lew odgryzł dwa palce dozorczy

Straszny wypadek w cyrku Staniewskich

W dniu wczorajszym w cyrku Staniewskich miał miejsce wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków.

Oto do klatki lwa, zupełnie obłąkowanego, wszedł dozorca 28-letni Jan Zimelko zamieszkały przy ul. Zawadzkiej 50, celem nakarmienia króla pustyni.

W pewnej chwili podrażniony

lew rucił się na dozorcę i odgryzł mu dwa palce.

Nieszczęśliwy, ociekając krwią i mdlejąc z bólu, zdążył jeszcze wycofać się z klatki i zatrzasnąć drzwi, dzięki czemu właśnie udało się uniknąć śmierci w paszczy dzikiego zwierzęcia.

Do poranionego zewzwano pogotowie, które udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Nowe monety w Niemczech



wydane dla uczczenia pamięci niedawno zmarłego min. Stresemanna.

KINO TEATR
CZARY

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności
jeszcze tylko dziś i jutro

Dalsze dzieje TARZANA



Potężna epopea filmowa na tle przeżyć małpoluda - Tarzana wśród niebezpiecznych przygód w dżunglach afrykańskich.

W roli głównej nowoczesny herkules
FRANK MERRIL

Porwanie człowieka przez małpę orangutanga.

Walka na śmierć i życie. — Tysiące zwierząt. Na pierwszy seans codz. od 4 do 6 pp., w soboty i niedziele od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. — **Orkiestra powiększona.**

Komunikat.

Z powodu końcowych prac montażowych do
pierwszego w Łodzi
filmu SPIEWNO-DZWIĘKOWEGO

kino-teatr nasz jest nieczynny.

O premierze filmu nastąpią oddzielne ogłoszenia.

Dyrekcja Kino-teatru „Capitol”

7265

Kino „MIMOZA”
 Killińskiego 178.

Od wtorku, dnia 22 do poniedziałku,
 dnia 28 października wł.

**„Całuje twoją
 dłoń Madame”**

W roli głównej: **HARRY LIEDTKE.**
SPIEWY! Najpopularniejszą piosenkę „Całuj
 swoją dłoń Madame!” odśpiewa ulubieniec
 Publiczności p. **Z. ULLAS.**

Następny program: 7043-7
POLICMAJSTER TAGIEJEW.

PACZKI
 po 20 gr. 6303

**WYBOROWE, SMACZNE
 HYGIENICZNEGO WYPIĘKU**
 POLECA CUKIERNIA
Z. GOMOLINSKIEGO
 PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA

Kłiszce 100
 R. Borkenhausen

Cennikow, Prospektów
 Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
 Rysunki, projekty reklamowe
 i wydawnicze wykonania

Tel. 1.11-72

JAN SIMINIĄK
 OBRONCA PODATKOWY

PRZYJMUJE
 od 5-7 p. p.

PIOTRKOWSKA 83, fr.
 Tel. 30-40. 7053-

IDOLORES DEL RIO



Zywiolowa, 7254
 nieokiełznana w temperamencie
 piękna meksykanka

w arcyfilmie produkcji „United Artists” 1929/30
 p. t.

**„Dzika
 miłość”**

Najbliższa premiera „CASINO”

**PORADNIA
 WENEROLOGICZNA**
 Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1


czynna od 8 rano do 9 wiecz.
 11-12) przyjmują
 2-3) kobieta—lekarz
 w niedzielę i święta od 9-2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
 syfilis i tryper.
 Konsultacje z neurologiem
 i urologiem
 Gabinet światło-leczniczy
 Kosmetyka lekarska
 Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 6327

Dr. med. 6326-
J. Sadokierski
STOMATOLOG
 chirurgia szczęk, jamy ustnej
 i plastyka,
REGULACJA ZĘBOW
 RENTGENODIAGNOSTYKA.
 Ordynuje 3-7 6391
 ul. Piotrkowska 154. — Tel. 27-85.

Dr. med. 6326-
H. LUBICZ
 Cegielniana 43. Tel. 41-32
 Specjalista chorób skórnych,
 wenerycznych i moczopłucowych
 Leczenie lampą kwarcową
 (wypadanie włosów)
 Przyjmuje od 8 do 10 rano
 i od 5-8 wiecz.
 Oddzielna poczekalnia dla pań




Na dogodnych
 warunkach!
 Wielki wybór
 wózków dzieci-
 nych krajowych i
 zagranicznych 16-
 żek metalowych
 wytrzymałych ame-
 rykańskich, mate-
 racj wyszczelnionych
 oraz materacy
 sprężynowych
 „Patent” do
 meblowych łóżek
 podług miary.
 Nabyć można w
 fabrycznym skła-
 dzie 6404

„DOBROPOL”
 Łódź,
 Piotrkowska 73
 w podwórzu,
 tel. 58-61.

Lekarz - Dentysta
**Ewa
 Szczecińska**
 ul. Sienkiewicza
 No 40
 Przyjmuje
 10-12 4-6

Na dogodnych
 warunkach!
 6405



Wielki wybór
 łóżek metalo-
 wych, wózków
 dziecińczych kra-
 jowych i zagra-
 nicznych. Matera-
 ce wyszczelniane,
 druciane oraz ma-
 terace sprężynowe
 higieniczne „Pa-
 tent” do meblo-
 wych łóżek podług
 miary.
 Nabyć można w
 Fabrycznym
 składzie
„DOBROPOL”
 Łódź,
 Piotrkowska 73
 w podwórzu
 tel. 58-61.

Kino SPÓŁDZIELNI
 Sienkiewicza 40.
 Dziś Premiera.

**„W jarzmie
 grzechu”**
 („Krew na Morzu”)
 Wzruszający dramat życiowy w
 10 akt. W rolach głównych:
 najpiękniejsze gwiazdy Europy:
 Lillian-Hall Dais i czarująca, słod-
 ka Ligia z „Quo-Vadis” Suzy Vernon

Następny program:
„Księżna Masza”
 (Krwawy świt nad Nową)
 Wielki dramat z życia rosyjskiego.
 W roli głównej Klaudia Victrix i in.
 Spiewy do obrazu wykona **Chór
 Rosyjsko-Ukraiński** pod kierow-
 nictwem p. Akimowa

W dni powszednie, z wyjątkiem
 sobót, początek seansów o godz.
 4-ej, zaś w soboty, niedziele
 i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni
 seans o godz. 10. —
 Na I seans ceny miejsc niższe.

LECZNICA
 lekarzy specjalistów
 przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
 (przy przystanku tramw. pabjanickich
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
 w niedziele i święta do 2-ej po poł
**Wszystkie specjalności i denty-
 styka. Kąpiele świetlne, lampy
 kwarcowa, elektryzacja, Roentgen,
 szczepienia, analizy (mocz, kawa
 krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
 racje, opatrunki.**
 Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
 Porada dentystryczna oraz wene-
 rologiczna dla chorób skórnych
 i wenerycznych
3 ZŁOTE. 6302

Doktor
WOŁKOWYSKI
 CEGIELNIANA 25, TEL. 28-87
 Specjalista chorób skórnych
 i wenerycznych 6324

LECZENIE ŚWIATŁEM
(lampą kwarcową)
 Bedenie krwi i wydzielin.
 Przyjmuje od 8-3 i od 5-9.
 w niedziele i święta od 9-1.
 Dla pań od 5 do 6 po poł.
 oddzielna poczekalnia.

HALLO! HALLO!
 Dzwonić tel. 163-80 „Pogotowie kra-
 wieckie Kierza” Zeromskiego 91
 sklep narzędzi. Momentalnie odświe-
 ża garnitur za zł. 3.— zniżkę za zł.
 2,80, palto za zł. 2.— łączną z od-
 braniem i odesłaniem. Express-
 pierze, farbuję, przesuka, niu-
 szowanie ceruja. Farbujemy i pie-
 rzemy futra sposobem lipakim. 6843

Przeznaczenia miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—
 Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 3 szpalt i Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwycięstwa 10 gr. str. 1) szpalt. Drobnie 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1,20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia najmniejsza obciążone są o 50 proc. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżenie miejscowe dopłata.